

Wrocław, 11.06.2014r.

Dr hab. Elżbieta Czaplińska – Mrozek  
Profesor nadzwyczajny  
Dziedzina – sztuki teatralne  
Prorektor PWST im. L. Solskiego w Krakowie  
ds. Filii we Wrocławiu

### **Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym dr Waldemara Krzystka**

Zleceniodawca recenzji:

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. Ludwika Solskiego w Krakowie, Wydział Aktorski

Zlecenie zostało podjęte w związku z decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, wszczynającej w dniu 21 marca 2014 roku postępowanie habilitacyjne Pana Waldemara Krzystka w dziedzinie sztuk teatralnych (pismo Centralnej Komisji nr BCK-VII-L-6358/14 z dn. 7 maja 2014r.), informujące o wyznaczeniu mojej osoby przez CK recenzentem Komisji Habilitacyjnej do oceny osiągnięć Pana Waldemara Krzystka. Do informacji o powołaniu mnie na recenzenta dołączona została dokumentacja:

1. Autoreferat w języku polskim i angielskim w formie pisemnej i elektronicznej
2. Kopie dyplomu
3. Dane osobowe – kwestionariusz osobowy
4. Wykaz dorobku obejmujący podsumowanie osiągnięć artystycznych, twórczych, dydaktycznych i innych w języku polskim i angielskim w formie papierowej i na CD
5. Potwierdzenie dokonań artystycznych i twórczych w formie papierowej i filmy na CD.

Zgodnie z ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003r. nr 65 poz. 595, Dz. U. z 2005r. nr 164 poz. 1365, Dz. U. z 2011r. nr 84 poz. 455)

#### **Dane Habilitanta**

Pan Waldemar Krzystek urodził się 23.11.1953r. w Swobnicy. Ukończył Filologię Polską na Uniwersytecie Wrocławskim z wyróżnieniem w 1976 roku.

W 1981 roku ukończył Reżyserię na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z oceną bardzo dobrą. Stopień doktora sztuki teatralnej nadany Uchwałą Rady Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie uzyskał po złożeniu wymaganych egzaminów i przedstawieniu pracy doktorskiej

„Teatr TV – moje próby poszerzenia ram gatunku. Na podstawie realizacji teatru telewizji: „Śledztwo”, „Ballada o zabójcach”, „Ballada o Zakacławiu”, „Wizyta Starszej Pani” w dniu 9.11.2009r.

Promotorem w przewodzie doktorskim była dr hab. Teresa Sawicka – PWST im. L. Solskiego w Krakowie Filia we Wrocławiu.

Recenzentami w przewodzie doktorskim byli: prof. nadzw. Zdzisław Sośmierz – PWST im. L. Solskiego w Krakowie oraz prof. Maciej Wojtyszko – Akademia Teatralna w Warszawie.

Pracę pedagogiczną na Wydziale Aktorskim we Wrocławiu rozpoczął w roku akademickim 2003/2004. Prowadzi zajęcia ze studentami III roku „Praca przed kamerą”. Od roku 2010 zatrudniony jest na stanowisku adiunkta. W 2003 roku wyreżyserował spektakl dyplomowy studentów IV roku Wydziału Aktorskiego „Po deszczu” Sergi Belbel.

Ze studentami i absolwentami Wydziału Aktorskiego PWST im. L. Solskiego w Krakowie Filia we Wrocławiu pracował też na planie zdjęciowym filmów:

- „Fotograf”
- „Anna German”
- „80 milionów”
- „Mała Moskwa”

oraz w spektaklu Teatru TV pt. „Getsemani”. Za rolę w tym spektaklu studentka IV roku Wydziału Aktorskiego we Wrocławiu Emilia Nagórka otrzymała wyróżnienie aktorskie na XII Krajowym Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Telewizji „Dwa Teatry” Sopot 2012r.

#### **Autoreferat**

Znakomicie napisany autoreferat. „Dolny Śląsk źródłem prawdy w mojej twórczości filmowej”. Ten tytuł to właściwie rodzaj deklaracji twórczej Waldemara Krzystka – obszar inspiracji, ugruntowanej tożsamości, która stanowi siłę napędową w poszukiwaniu tematów twórczych. Nie jest Mu obojętne czy zachowamy tożsamość, czy zmienimy się w liczby w excelowych tabelach specjalistów od marketingu. Zapominanie to właściwie wymazywanie tożsamości. Nasza historia i doświadczenia – zarówno te dobre zdarzenia, jak i te bardzo złe – to jednak część tego, kim jesteśmy obecnie. Pamięć jest niezbędna choćby po to, aby przetrwać w poczuciu łączności, przynależności, rozpoznawalności.

W Jego filmach często wspólnym mianownikiem jest miejsce zdarzeń (Fotograf – w produkcji) i debiut „W zawieszeniu” to Legnica, „80 milionów” to Wrocław, „Anna German” to przestrzeń od Uzbekistanu po Włochy, ale też Wrocław.

Napisał: „Jest jeszcze jeden wspólny mianownik: prawda, którą mniej lub bardziej udaje mi się pokazywać, docierać do niej, gdy mówię o ludziach, emocjach i zdarzeniach, które znam. A znam, bo je widziałem na własne oczy, w nich uczestniczyłem, albo są żywą tradycją moich najbliższych. Są w swej istocie specyficznie dolnośląskie, mogły się zdarzyć tylko tu i często też w tym, a nie innym czasie – i to jest źródło mojej prawdy”.

Autoreferat konstruuje dr Waldemar Krzystek przeprowadzając nas przez kilka najistotniejszych dla Niego punktów: „Dolny Śląsk, losy jego mieszkańców jako inspiracja i budulec scenariuszy”.

„W zawieszeniu”: debiut filmowy i mój pierwszy dolnośląski film” – najistotniejszy wydaje mi się tu powrót autora do momentu przewartościowań swojego stosunku do wyboru tematów twórczych „Wtedy jeszcze nie odkryłem, co może być źródłem prawdy w filmach, które chcę robić”. Wspomina o poszukiwaniach oryginalnych tematów, „wyrafinowanej narracji”, dialogów, których jak pisze ujawniając tym samym dystans do swojej postawy początkującego reżysera – nie powstydziliby się Kant rozmawiający z Heglem.

Czas stanu wojennego sprawił, że ogląd pewnych spraw, zdarzeń i spotkań uświadomił Mu o czym ze swoją współautorką Małgorzatą Kopernik chce pisać scenariusz debiutu. Ta świadomość stała się wyznacznikiem kolejnych wyborów artystycznych.

Po obsypanym nagrodami debiucie „W zawieszeniu” z Krystyną Jandą i Jerzym Radziwiłowiczem pracując nad „Ostatnim promem” miał już „swoją busolę” i poszerzoną świadomość tego, co chce robić. Jego „metronom” odmierzał czas bez zakłóceń.

Relacjonuje swoją twórczą drogę w pejzażu czasu, w którym przyszło Mu tworzyć. Pisze o przerywanych zdjęciach, utrudnionym montażu, „zamykaniu” nakręconego materiału, piętreniu trudności i ograniczeniach dystrybucyjnych. Choć po 1989 roku przestała istnieć cenzura, zmalało kulturotwórcze znaczenie likwidowanych Zespołów Filmowych, wszedł dyktat dystrybutorów i producentów prywatnego, młodego kapitalizmu. Ostoją spraw ważnych i istotnych pozostał Teatr Telewizji - „tylko tutaj postępująca pauperyzacja sztuk audiowizualnych nie zastępowała twórczych poszukiwań, ani artystycznych eksperymentów”. Powstaje „Śledztwo”, „Wizyta Starszej Pani”, „Norymberga”. O „Norymberdze” Wojciecha Tomczyka, którą wyreżyserował, napisał: „To rodzaj mojego credo, jeśli idzie o myślenie o historii, o oceny ludzi, którzy czynili zło w tamtych czasach. Bohater dramatu chce być osądzony, bo w przeciwnym razie to, co robił nie miałoby sensu, a on sam byłby pozbawiony ludzkiej godności. „Norymberga” to mój głos w społecznej debacie na temat „grubej kreski” która umożliwiła funkcjonowanie tak zwanego polskiego piekła”.

Dość gorzko napisał o tym okresie w swojej twórczości „Nie jest żadną egzaltacją stwierdzenie, że sklepikarsko pojęta komercjalizacja kultury przyniosła nieodwracalne zmiany chorobowe w moim dorobku filmowym”.

„Mała Moskwa” przerywa tę kiepską filmową passę. Napisał w autoreferacie: „to najbardziej kontrowersyjny i najgłośniejszy z moich dolnośląskich filmów”. To powrót do wyznaczonego obszaru tematycznego własnej twórczości: Temat tkwił w Nim od lat. Legnica, w której się wychował, grób Rosjanki Lidii Nowikowej otoczony stałą opieką, tragiczna historia miłości, którą opowiedziała matka.

Wojska radzieckie stacjonujące w Polsce to do końca socjalizmu temat tabu – jednak scenariusz powstał w 2005 roku. W „Dialogu” opublikował go Jacek Sieradzki. Zdjęcia zaczęły się dopiero w 2008 roku. Waldemar Krzystek posiadał niezwykle materiał do napisania tego

scenariusza. Wychował się 200 metrów od radzieckich koszar, znał temat, ludzi, spotykał ich, zapamiętał relacje, stosunki – klimat tego czasu. Odnalazł ludzi, którzy znali bohaterkę osobiście. Powstawały kolejne wersje scenariusza, coraz bardziej konkretne i osobiste. Dolnośląski konkret budował prawdę filmu na każdym poziomie.

„80 milionów” określił autor jako najbardziej realistyczny z jego filmów. Dodaje też, że najdroższy – realizacja wymagała odtworzenia realiów końca lat 70-tych i początku 80-tych, nie było jednak możliwości pracy w gotowych lub zaadaptowanych obiektach ze względu na zmiany, jakie nastąpiły w ciągu 30 minionych lat. Wszystkie obiekty wymagały adaptacji lub przebudowy, a częściowo wykonane zostały grafiką komputerową w procesie post – produkcji. Trudności potęgował fakt, że „80 milionów” realizowano jako film już historyczny, ale świadków zdarzeń jest ciągle mnóstwo, więc każda niezgodność, nieprawda zauważana była przez nich natychmiast. Reżyser ogromny nacisk położył na problem prawdy:

- drobiazgową rekonstrukcję realiów scenograficznych i kostiumowych
- realistyczne odtworzenie przebiegu „napadu na bank” dokonanego przez trzech działaczy wrocławskiej Solidarności

- i szczególnie nastroj oraz emocje tamtego czasu, a także ukazanie wciąż żyjących bohaterów – ludzi prawych, odważnych, bez jak pisze „aureoli nad głową i stygmatów na dłoniach”. Tego nie dokonali herosi, tylko wspaniali młodzi ludzie, którzy chcieli wziąć za coś odpowiedzialność. Czas „przegadany” z Nimi (Józef Pinior, Władysław Frasyniuk, Stanisław Huskowski) potwierdził, że aktorzy nie mogą ich naśladować, czy „wcielać się idealnie”, byłoby to zaprzeczeniem prawdy do której dążyli. Oni też nie mieli ochoty zobaczyć siebie jako „spizowych herosów”, nikt z nich nie czuł się bohaterem, nie mieli pełnej świadomości na co się porwali i czego dokonali. Wszystko to przyszło później.

Pan Waldemar Krzystek wspomina jeszcze o „Dolnośląskich tropach” w serialu „Anna German”, „Zwolnieni z życia” i w „Fotografie/ film w produkcji” oraz w spektaklach teatralnych „Hauptmann” (premiera 17.11.2001r.) i „Niskie łąki” (premiera 23.10.2004r.) oraz telewizyjnych „Dobrym adresie” i „Balladzie o Zakacławiu”.

Znak rozpoznawczy W. Krzystka – uporczywe drążenie i wydobywanie aspektu tożsamościowego ludzi, miejsc, zdarzeń. Dolnośląskie plenery zapełniają większość realizacji W. Krzystka. W „Śledztwie wg. Lema” fotografuje nawet Wrocław jako Londyn. W „Dobrym adresie” Wrocław jest jednym z miast Ziemi Zachodnich, z których w 1945 roku wyjeżdżają Niemcy, a p. Krzystek opowiada losy powojennych mieszkańców jednego z poniemieckich mieszkań. Dolnośląskość „Ballady o Zakacławiu” - opowieść o zakazanej dzielnicy Legnicy. Dolnośląskie Chełmsko Śląskie zastępuje Güllen w „Wizycie Starszej Pani” Dürrenmatta. „Hauptmann” zrealizowany w Teatrze Jeleniogórskim, opowiadający niezwykle losy niemieckiego noblisty w ostatnim roku jego życia. I to, co działo się po jego śmierci „targowanie się rodziny, władz ZSRR i Polski nad jego zwłokami”. „Lokalna historia, tutejsza, konkretna, ale też reprezentatywna dla całej części Europy, ważna dla jej tożsamości. „Niskie łąki” Piotra Siemiona zrealizowane w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu. Autor, którego

znał jeszcze ze studiów, dyskusje o sztuce prowadzone w Stanie Wojennym i lektura jego debiutanckiej powieści już po wyjeździe z Polski skłoniła W. Krzystka do podjęcia się realizacji spektaklu. Osoba autora, czas i miejsce akcji, plejada bohaterów – „to była bardzo dobra motywacja i baza mojej teatralnej adaptacji tej powieści”, a po kilku miesiącach premiery. Kończąc swój autoreferat dr Waldemar Krzystek wraca do czasu szukania tematów i bohaterów scenariuszy, które zamierzał tworzyć. Pisze o czasie prowadzącym do zrozumienia prawdy, którą usłyszał od Edwarda Żebrowskiego cenionego pedagoga i reżysera, któremu wiele zawdzięcza „że trzeba kręcić tylko takie filmy, których nikt inny za nas nie nakręci” i jeszcze, że „opowiedzenie fabuły nie jest wystarczającym powodem do zrobienia filmu”.

Był przekonany, że wszyscy to rozumieją i z zaskoczeniem odkrywał kolejny raz i kolejny starając się o realizację nowego scenariusza, że przez decydujących o skierowaniu do produkcji Jego propozycje są oceniane jako prowincjonalne, lokalne i nie gwarantujące zainteresowania szerszej rzeszy odbiorców.

Pan Waldemar Krzystek nie zwątpił w sens swoich wyborów i zachował siły do walki o ich realizację. Sam mówi o sobie, że jest uparty.

#### **Dołączone dzieła artystyczne**

Ostatnie lata twórczej pracy dr W. Krzystka to realizacje filmów „Mała Moskwa” film fabularny i serial fabularny, „80 milionów”, „Anna German” film fabularny i serial fabularny, a obecnie jeszcze w produkcji „Fotograf”. Jest reżyserem, scenarzystą i producentem. Bohaterka Natasza Sinkina zadaje pytanie – co łączy wszystkie osoby zamordowane przez poszukiwanego przez FSB tytułowego Fotografę? I odpowiada: jedno łączy wszystkie te osoby, bezpośrednio albo poprzez film Dimitriewa – miasto Legnica. Legnica jest ich wspólnym mianownikiem. Waldemar Krzystek nie zmienia i nie opuszcza obszaru swoich poszukiwań i prób utrwalania historii przez opowiadania ludzkich losów i poplątanych zdarzeń.

#### **„Mała Moskwa”**

Dr W. Krzystek przybliży istotę systemu totalitarnego w polskim wydaniu, więc na szczęście nieco łagodniejszym. Bohaterowie „Małej Moskwy” Wiera i Michał przekroczyli tabu i ulegli zakazanej miłości. W latach 60-tych Polska i Rosja to były dwa światy odizolowane od siebie, choć oficjalnie zaprzyjaźnione. System i ideologia mogły wtedy decydować o życiu człowieka zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym. O tej zakazanej miłości opowiada reżyser w formie klasycznego melodramatu, ale „Mała Moskwa” opowiada również o naturze totalitaryzmu, sile jego okrucieństwa i podłości, która potrafi niszczyć i tępować ludzkie życie.

Waldemar Krzystek chciał, żeby historia z lat 60-tych miała formę dostosowaną do czasu, w którym się zdarzyła, nie tylko „sztafaż scenograficzny z epoki”. Celowo nawiązuje do stylistyki kina tamtego czasu i amerykańskiego i europejskiego. Znajdziemy tu słynne hasowskie ujęcia (w pierwszych scenach balu, gdy bohaterka wchodzi na scenę odbija się w politurze fortepianu). Jest „złote kino polskie”, są „Lecą żurawie”. Są cytaty z malarstwa, jak Breughlowski „Upadek Ikara”. Tragiczny epizod z powieszeniem się zakochanej rosyjskiej kobiety w parku, reżyser wpisuje nie w kontekst banalnej zdrady małżeńskiej, ale w konflikt z systemem. Nikt jednak nie odebrał jej prawa do rozporządzania swoim losem i życiem. Zrobiła to, co chciała, mając przecież inne wyjścia. To film o tym, jak było i co to znaczyło w tamtym czasie. Dla ludzi, rodzin i zakochanych z obu narodów. Film ma uniwersalną wymowę przeciw totalitaryzmowi.

W uzasadnieniu Nagrody Prezesa TVP dla „Małej Moskwy” czytamy znamienne słowa, że jest to „najpełniejsza realizacja misji nadawcy publicznego”. Obraz okupacji sowieckiej w polskim filmie fabularnym pojawia się tu po raz pierwszy. Niedozwolona miłość w totalitarnym systemie i autentyczne wydarzenia, które ukazują co ten system robi z ludźmi.

Film obsypano nagrodami: Grand Prix - Wielka Nagroda Jury „Złote Lwy”, Festiwal Polskich Filmów Fabularnych 2008r. w Gdyni oraz Nagroda Rady Programowej TVP – Nagroda Prezesa Zarządu Telewizji Polskiej, w 2009r. nagroda Miasta Chicago dla najbardziej uniwersalnego filmu festiwalu) Chicago – Festiwal Filmu Polskiego w Ameryce, 2009r. Nagroda Publiczności – Tarnowska Nagroda Filmowa, Tarnów, Nagroda w kategorii Najlepszy Scenariusz za rok 2008 – Orzeł (Polska Nagroda Filmowa), jak również nominacja w kategorii: Najlepsza Reżyseria i Najlepszy Film 2009r. – Orzeł (Polska Nagroda Filmowa).

#### „80 milionów”

Film opowiadający o brawurowej akcji przejęcia przez dolnośląską Solidarność pieniędzy z konta bankowego. Utrwalający czas Stanu Wojennego, klimat, realia, zdarzenia.

2012r. Gdynia Film Festiwal – Nagroda Radia Gdańsk dla Najdłużej Oklaskiwanego Filmu i 2012r. nominacja „80 milionów” – Polski Kandydat do Oskara. Niewielu reżyserów może zapisać taki sukces w swoim dorobku!

#### „Anna German”

Ideą filmu było ukazanie losu kobiety żyjącej w niezwykłych czasach i wpisanego w ten czas losu artysty. Anna German przez całe życie pełne dramatycznych zdarzeń pozostała wierna swemu powołaniu. Swój śpiew ocaliła wbrew bolesnym i trudnym doświadczeniom: wczesna i okrutna śmierć ojca (NKWD), tułaczka, śmierć brata, wypadek samochodowy, choroba. Jej życie pod wieloma względami to niezwykła opowieść o artyście, który już „sięga gwiazd i spada”. O osobie, w której biografii realizują się wszystkie problemy XX wieku,

w tym i komunizm przeżyty w Związku Radzieckim, a potem przywieziony do Polski. Skończyła studia jako magister geologii, śpiewała w „Kalamburze” we Wrocławiu i współpracowała z Estradą Rzeszowską. Nazwana „Białym polskim aniołem” – muzykalna, skromna, zaradna, pracowita i poważna.

Powstała opowieść o najtrudniejszych momentach w najnowszych dziejach Polski i Rosji – bo życie Anny German to historia, w której to wszystko zaistniało. Oglądalność serialu w Rosji biła wszelkie rekordy, w Polsce też była bardzo wysoka!

Filmy docenione przez krytyków, nagradzane prestiżowymi nagrodami, masowo oglądane przez publiczność. Opowiadają wciąż o ludzkich wartościach i próbach ratowania ich w czasach historycznie niesprzyjających lub tragicznych. Czasach dokonywania niełatwych wyborów. Waldemar Krzystek napisał: „Zawsze robiłem filmy w imię większości i dla większości”. Być może to jest tajemnica Jego sukcesów!

W tym czasie wyreżyserował też (2011r.) spektakl telewizyjny „Getsemani” Dawida Hare oraz (2012r.) spektakl teatralny „Kopenhaga” Michaela Fraya w Teatrze Imka w Warszawie

#### **Dorobek artystyczny i pedagogiczny**

Pan Waldemar Krzystek już realizując swój debiutancki film „W zawieszeniu” podjął decyzję o poruszaniu się w kręgu tematów tożsamościowych. Tłem zdarzeń i relacji międzyludzkich ukazujących i obnażających hierarchię wartości jest zawsze konkretny czas i historia, dla której poszczególne ludzkie życie i jego dramat istnienia nie ma żadnego znaczenia. Zaprasza nas reżyser do tych utrwalanych światów, dzieli się z nami zapamiętanymi klimatami, zdarzeniami, które stały się już historią. Dokumentuje, wydobywa, utrwala, prowokuje do przyjrzenia się własnej historii i odnajdywania tożsamości. On wie kim jest, skąd pochodzi i Jego tożsamość jest ugruntowana.

„W zawieszeniu” z Krystyną Jandą i Jerzym Radziwiłowiczem jest debiutem bardzo dojrzałym i sprawnie zrealizowanym pod względem warsztatowym, a także odważnym i mądrym w wypowiedzi na temat człowieka, człowieczeństwa i historii. Ludzkie wybory pokazuje p. W. Krzystek nie jako decyzje dramatyczne, czy heroiczne, choć były bardzo niebezpieczne. Pokazuje je jako coś zupełnie oczywistego, głęboko tkwiącego w ich świadomości i w ich tradycji.

„Istotna jest dla mnie prawdziwość przekazu, nigdy nie stosuje kryterium politycznej poprawności. Film to prawdziwa historia, prawdziwi ludzie, prawdziwe emocje. Zawsze robiłem filmy tak, jak chciałem. Lepiej nie robić filmu, gdy nie można mówić pełnym głosem. Jestem uparty”.

Fabularyzując dokumentuje wszystko, co ulotne: klimat, relacje – utrwalone wracają i stają się dotykalne, znane, rozpoznawalne – już nie są historią zapisaną na papierze. Przywoływane zdarzenia i historie relacji międzyludzkich w pejzażu konkretnego miejsca i czasu, w którym zaistniały często nabierają uniwersalnych znaczeń. W jednym z wywiadów powiedział: „Cały czas robię filmy o wartościach. Pokazuje ludzi, którzy są im wierni. Jeśli ktoś

dostrzeża w moich „obrazach” tylko politykę to znaczy, że wartości go nie obchodzą. Taki sposób postrzegania rodzi atmosferę paranoi w życiu społecznym, ten obłąd, że wszystko jest polityką”.

Jego twórczość była nagradzana i zauważana. Od debiutu „W zawieszeniu” obsypanego nagrodami: za scenariusz, za najlepszy film roku, za debiut reżyserski, a także nagroda publiczności i wiele innych. Film otrzymał w sumie 10 nagród. To samo dotyczy kolejnych nagradzanych filmów „Ostatni prom”, „Zwolnieni z życia”, „Polska śmierć”, czy „Czas honoru”. Nagrody otrzymywał w kraju i za granicą. O nagrodach ostatnich filmów „Mała Moskwa” już pisałam. Raz jeszcze wspomnę o nominacji do Oscara „80 milionów”, bo to niezwykle wyróżnienie!!!

Waldemar Krzystek to oczywiście twórca nie tylko filmowy. Jest autorem – reżyserem wielu Teatrów TV – znakomitych, pamiętanych i nagradzanych. „Ballada o Zakaczwaniu”, „Norymberga”, „Ballada o kluczu”, „Wizyta Starszej Pani”, „Getsemani” i wiele innych. To także realizacje spektakli teatralnych „Zagraj to jeszcze raz, Sam” Woody Allena w Teatrze H. Modrzejewskiego w Legnicy, „Hauptmann” J. Łukosza w Jeleniej Górze, „Niskie łąki” P. Siemiona we Wrocławiu, „Kopenhaga” Imka w Warszawie. To serial fabularny w TV „Czas honoru”, „Fala zbrodni”, „Mała Moskwa”, „Anna German” i wiele innych.

Wiele tu prestiżowych nagród za reżyserię, za scenariusz, ale wiele też nagród publiczności. Twórczość W. Krzystka działa na emocje widowni. „Zawsze robę filmy z emocjami. Musi mnie obchodzić los głównego bohatera, bo jeśli nie, to nie obchodzi mnie cały film. Na chłodny wywód intelektualny nie chcę patrzeć”. I jeszcze: „Staram się nie produkować butelek jednorazowego użytku, które można zgnieść i wyrzucić. Wolę, żeby to były trochę staroświeckie butelki – takie szklane, z kapsłem. W pięknym kształcie, z których można później lampę zrobić. Lubię, jak żywot moich filmów jest przedłużony”.

Dr Waldemar Krzystek jest osobowością barwną i wyrazistą. Pełen energii i pasji tworzenia, z ogromnym zaangażowaniem podejmujący wyzwania twórcze. Takim samym jest pedagogiem. Konkretny, wymagający, ale też otwarty, energetyczny i stwarzający twórczy klimat w pracy ze studentami.

Kontakt z tak wyrazistym artystą z ogromnym doświadczeniem filmowym, teatralnym, telewizyjnym, a także scenarzystą, twórcą dialogów i producentem jest ogromną wartością dla studentów. Prowadząc ze studentami zajęcia „Praca przed kamerą” objaśnia im praktycznie realizując etudy aktorskie, tajniki tej pracy, techniki i środki wyrazu. Do filmów które realizuje angażuje studentów i absolwentów, więc często ta rozpoczęta w szkole praca rozwija się i dopełnia na wyższym poziomie. Wyreżyserował także spektakl dyplomowy „Po deszczu” Sergi Belbel ze studentami IV roku PWST im. L. Solskiego w Krakowie Filia we Wrocławiu. Jest cennym pedagogiem z ogromnym zawodowym i pedagogicznym doświadczeniem. Jego praca pedagogiczna na Wydziale Aktorskim we Wrocławiu trwa już 11 lat.

Dnia 26.05.2014r. Pan Waldemar Krzystek odebrał z rąk Prezydenta Bronisława Komorowskiego Złoty Krzyż Zasługi.



## Konkluzja

Jak wynika z przedstawionej Dokumentacji Habilitacyjnej p. Waldemara Krzystka to wszechstronnie przygotowany artysta i pedagog.

Osiągnięcia twórcze, artystyczne i dydaktyczne Pana Krzystka stanowią nie tylko znaczny wkład w samą dyscyplinę, ale są również efektywnym przełożeniem na sferę dydaktyki oraz kształtowania postaw polskiego społeczeństwa.

Dorobek Habilitanta należy szczególnie wysoko ocenić w aspekcie troski o zachowanie naszej tożsamości kulturowej i historycznej. Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że to dorobek bogaty, wartościowy oraz odpowiadający wymaganiom stawianym osobom aspirującym do stopnia doktora habilitowanego. Zgłoszone dzieła, jak i szeroko rozumiany dorobek Pana Waldemara Krzystka odpowiadają wymaganiom Ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki.

Popieram starania Pana Waldemara Krzystka o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

*E. Ciepłowski - Mrozek*